

AGNIESZKA NOWAK  
Łódź

## LIRYCZNE ROZPAMIĘTYWANIE ŚMIERCI W WYBRANYCH WIERSZACH J.S. PASIERBA

*Żeby oswoić się ze śmiercią [...] pomyślmy czasem, że żyjemy,  
tylko dzięki śmierci, i że otula nas miłość i trud tych,  
co żyli przed nami<sup>1</sup>.*

W twórczości Janusza S. Pasierba śmierć jest zagadnieniem ważnym i często podejmowanym. Pojawia się przy wielu okazjach, pozornie zupełnie nie związanych z tym problemem, jak chociażby podróże. Nasze wyobrażenia o śmierci wywołują zazwyczaj negację i mówią o zjawiskach ubocznych, jak choroba czy dramat rozłąki z najbliższymi<sup>2</sup>. Człowiek nie potrafi porzucić życia bez uczucia żalu, śmierć pojawia się jako coś niewiarygodnego, co nagle staje się rzeczywistością<sup>3</sup>. Poezja Pasierba nie burzy negatywnych skojarzeń, ale wskazuje na możliwość odmiennego rozumienia zagadnienia, a tym samym wyzbycia się lęku.

Interpretacja zjawiska śmierci wynika z koncepcji człowieka oraz z rozumienia jego cielesnej egzystencji<sup>4</sup>. W przypadku poezji J. Pasierba, ludzki los i przeznaczenie, na sposób analizowania motywu śmierci podstawowy wpływ będzie miała Biblia, dopiero na drugim miejscu pojawią się odwołania do kultury i filozofii. Poeta rozważa tajemnicę przeznaczenia człowieka, niedających się pojąć ścieżek ludzkich losów, ponad wszystko jednak zachwyca się życiem i dlatego nie pomija mówienia o majestacie śmierci<sup>5</sup>.

Nie jest ona dla niego wydarzeniem neutralnym, nie może być też uważana za oswobodzenie duszy z więzienia ciała. Zjawisko pozwala się określić w dwóch aspektach, śmierć człowieka i śmierć dla człowieka, odejście osoby jawi się jako coś niezrozumiałego<sup>6</sup>. W procesie ludzkiego umierania równocześnie z obiektyw-

---

<sup>1</sup> J.S. Pasierb, *Czas otwarty*, Pelplin 2000, s. 11.

<sup>2</sup> Por. J. Pieper, *Śmierć i nieśmiertelność*, Paryż 1970, s. 16.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 49.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 32.

<sup>5</sup> Por. T. Zaniewska, *Poezja moralnego ładu*, „Kierunki” 1989, nr 30, s. 12.

<sup>6</sup> Por. J. Pieper, dz.cyt., s. 55–56.

nym zdarzeniem, rozdzielenia duszy od ciała, dokonuje się akt osobowy, noszący cechy decyzji, a niemający nic wspólnego z procesem naturalnym. Na płaszczyźnie duchowej kres człowieka jest dokonywany przez niego jako „kogoś” i angażuje całą osobę. Człowiek nie może uchylić się w takiej chwili od decyzji<sup>7</sup>.

Mamy świadomość skończonego w czasie istnienia ciała, w sensie psychologicznym odczuwamy nieśmiertelność duszy, przejawiającą się w pragnieniu wiecznego istnienia<sup>8</sup>. Fakt ten przemawia za uznaniem, że opuszczenie doczesnego wymiaru rzeczywistości nie jest jednoznaczne z unicestwieniem osoby, koniec jawi więc się jako sprzeczność, idea śmierci jest najboleśniejza ze wszystkich, jakie może pomyśleć człowiek<sup>9</sup>.

Negatywne uczucia związane ze świadomością definitywnego przecięcia życia powodują, że instynktownie śmierć postrzega się jako karę za grzechy. Dopiero w pogłębionej refleksji, dochodzi się do rozumienia, że obecność śmierci ujawnia istnienie zła w świecie<sup>10</sup>. Człowiek wybrał śmierć, tym samym jest ona postrzegana jako najcięższy i najbardziej destruktywny owoc grzechu, ale także jako zapłata za grzech<sup>11</sup>. Dokonując wyboru, zdecydował on o swoim losie, nie wiedząc, jak dramatyczne będą tego konsekwencje.

Potrzeba uporania się ze wspomnianym tematem wynika z natury ludzkiej. W XX wieku na rozumienie i sposób ujmowania zagadnienia odejścia, wpłynęły doświadczenia dwóch wojen, rozwój techniki, postęp w naukach medycznych i wszechobecny kult młodości, która w żadnym razie nie może pogodzić się z prawdą o zbliżającej się starości.

Janusz Pasierb, ksiądz, poeta, profesor historii sztuki, wiele razy przedstawiał zjawisko śmierci, jako nieuchronną perspektywę końca doczesnej egzystencji. Wiersze poruszające ten problem pozwalają uporządkować się w charakterystyczne grupy, wskazujące ujęcie zagadnienia w różnych jego aspektach, ze szczególnym wskazaniem na indywidualny sposób pojmowania i rozumienia samego zjawiska umierania.

Analizując teksty Pasierba, poruszające tematykę śmierci, choroby, przyznać trzeba, że mówi on o tych sprawach zwyczajnie, zwraca uwagę na nieodwołalne nadchodzenie końca dla wszystkiego, co żyje, a jednocześnie pokazuje, że dla człowieka odejście nie jest perspektywą ostateczną. Nie narzuca własnych poglądów, wskazuje jednak czytelnikowi inne niż powszechnie uznane spojrzenie na fakt umierania. Z każdego wiersza emanuje spokój intelektualisty, wnikliwie analizującego losy świata i człowieka, ponad wszystko jednak wierzącego, choć nie zawsze jest to zadanie łatwe<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 80.

<sup>8</sup> Por. R. le Trocquer, *Kim jestem ja – człowiek?*, Paryż 1968, s. 32.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>10</sup> Por. STB s. 942.

<sup>11</sup> Por. KKK 1006.

<sup>12</sup> Por. G. Leszczyński, *Poezja jako doświadczenie życia*, „Nowe Książki” 1989, nr 9, s. 14.

Ważną grupę stanowią teksty, w których ukazana została analogia między codziennymi zajęciami a faktem przybliżania się chwili odejścia. Codziennosc pokazana została jako dar niepowtarzalny i ulotny. Podmiot liryczny stara się wskazywać na konieczność maksymalnej koncentracji otwierającej na to, co ma nadejść<sup>13</sup>.

Kilka tekstów, poświęcił Pasierb wspomnieniom zmarłych przyjaciół. Notowanie wiadomości o odejściu bliskich, przywoływanie najbardziej charakterystycznych cech sprawia, że i dla czytelnika postaci te stają się bliższe.

Kolejną, wyróżniającą się grupą tekstów są wiersze przedstawiające agonie ludzi spotkanych w szpitalu, nieznanymi z imienia ani nazwiska, bądź umierających nagle. Pasierb w 1952 r., tuż po święceniach kapłańskich, pracował w szpitalu w Grudziądzu<sup>14</sup>. Szczególnie wiersze z tego okresu pokazują poetę, który mówi o czymś bliskim, konkretnym, choć trudnym do przyjęcia.

Grupą wierszy o szczególnym znaczeniu, są teksty poświęcone bardzo osobistemu, przygotowaniu i pogodzeniu się ze śmiercią. W tekstach podejmujących wspomniane zagadnienie łatwo dostrzec żal, tęsknotę za tym, co minione, ważniejsze jest jednak pogodzenie się z losem, świadome i pełne nadziei jego przyjęcie. Taki sposób przedstawienia pozostawia miejsce na przeżycia czytelnika, jest przyzwoleniem, by autor mógł polubić siebie, nawet wtedy, gdy ciało nieustannie przypomina o zależności od otoczenia.

Głębia refleksji poetyckiej poruszającej zagadnienie śmierci polega też na tym, że poeta zdaje sobie sprawę, iż ciągle pamiętanie o ostatecznym zakończeniu życia jest dla człowieka niemożliwe, ale przypomina, iż marginalizacja problemu, jest niebezpiecznym kłamstwem. Trzeba, jego zdaniem, nauczyć się takiego przeżywania życia, by pamiętając o jego końcu, nie popadać w rozpacz, nie tracić nadziei, zarazem wiedzieć, że każda chwila jest niepowtarzalna i jedyna. Nie jest to zadanie łatwe, jednak konieczne, ponieważ stanowi najgłębszą prawdę o ludzkim przeznaczeniu.

Na uwagę zasługują też teksty łączące motyw śmierci i miłości, jako wzajemnie przenikających się zjawisk. Wszystkie dające się zamieścić w tej grupie wiersze łączy założenie, że miłość i śmierć nie mogą bez siebie istnieć, a tylko pozornie wzajemnie się wykluczają.

Składający się z dwóch wierszy cykl *mors et amor* tłumaczy, sens tkwiący w relacji śmierci i miłości. Pierwszy z wymienionych utworów uznaje przewagę śmierci, to ona, nieustannie komunikuje swoją obecność, gdyż każda chwila istnienia jest niepowtarzalna. Miłość zaś pozostaje delikatniejsza, *milczy*, trwa w cieniu

*miłość milczy a śmierć ciągle daje nam znaki*

[...]

*znakiem miłości*

*jest zamilczenie śmierci*<sup>15</sup>

<sup>13</sup> Por. J. Drzewucki, *Jesteś tutaj, kim jesteś*, „Twórczość” 1985, nr 1, s. 104.

<sup>14</sup> Por. A. Pethe, *Poeta czasu otwartego*, „Gość Niedzielny” 1994, nr 5, s. 14.

<sup>15</sup> J.S. Pasierb, *Czarna skrzyńka*, Warszawa 1985, s. 15.

Wiedza o ustawicznej obecności śmierci wskazuje na świadomość niemożności powtórzenia tego, co zostało dokonane, ale przewaga śmierci jest tylko pozorna. Choć nieustannie przypomina ona o swej obecności, musi *zamilczeć*, zaprzestać aktywności, gdy pojawia się miłość. Ona jest jedyną siłą mogącą pokonać przerażającą perspektywę.

Drugi wiersz wskazuje, że miłość byłaby czymś, niepotrzebnym, gdyby nie śmierć. W pobieżnej lekturze stwierdzenie wydaje się przerażające, kochając kogoś najtrudniej wyobrazić sobie jego odejście, budzi to uzasadniony sprzeciw. Podmiot liryczny wskazuje, że tylko perspektywa utraty, uczy szacunku i wdzięczności za wszystko, co kochamy. Wspomniany wiersz jest pytaniem i prośbą o podanie racji istnienia miłości. Miłość istnieje jedynie dlatego, by zaprzeczyć śmierci, zarazem racją istnienia miłości, jest obecność śmierci. Paradoxs dotyczy najgłębszych pokładów ludzkiego ducha. Musi istnieć śmierć, aby miłość miała komu zaprzeczać, to zaprzeczenie jest najgłębszym uzasadnieniem sensu ludzkiego życia. Sprzeciw wobec definitywnego końca, stanowi o sile i racji miłości. Gdyby człowiek nie wiedział, że utraci to, co kocha, być może nie umiałby w ogóle kochać. Miłość, mająca strukturę dynamiczną dąży do wzrostu, stanowi ważny aspekt ludzkiego istnienia, przewycięża śmierć biologiczną, gdyż dopiero w momencie zatrzymania działania materii, zyskuje warunki do wypowiedzenia się<sup>16</sup>.

Śmierć jako wydarzenie zmykające ludzkie istnienie stanowi tajemnicę, przygląda się jej człowiek z narastającą chęcią zrozumienia lub wytłumaczenia. Różnorodność sposobów analizowania zjawiska wskazuje na dramatyczną, nigdy bowiem nie ukończoną próbę uzyskania pełni wiedzy o naturze wydarzenia<sup>17</sup>.

Rozumiejąc prawdę o pragnieniu człowieka, by żyć jak najdłużej, zarazem będąc świadomym, że nawet po najdłuższym trwaniu przyjść musi koniec, poeta nie bez obawy zapyta, jak współczesny człowiek zdoła pogodzić się z perspektywą odejścia. Życie jest dla niego najwyższą wartością:

*jak my kiedyś umrzemy  
skoro ciągle  
łatwiej przychodzi nam  
opuścić Boga niż życie*<sup>18</sup>

Pytanie postawione w tytule wiersza *jak to będzie* skłania ku refleksji nad współczesnym odniesieniem do faktu odejścia. Pytanie należy traktować, jako nawiązanie do zachowań ludzkich, starających się sprowadzić prawdę o przemijaniu do kwestii drugorzędnych, popierających podejmowanie prób zachowania życia za cenę odrzucenia porządku moralnego. Wyraża ono także aluzję do pogoni za kolejną porcją rozrywek. W zbiorze *Gałęzie i liście* Pasierb mówi: *Przecież my zupełnie nie umiemy cierpieć i umierać. Zajęci kurczowo przedłużaniem mło-*

<sup>16</sup> Por. M.A. Krapiec OP, *Czy śmierć jest sensem życia?*, Lublin 1984, s. 157.

<sup>17</sup> Por. STB, s. 941–943.

<sup>18</sup> J.S. Pasierb, *Wierzę*, Poznań 1998, s. 149.

dości, życia nie potrafimy zupełnie stanąć twarzą w twarz z własnym ani cudzym przemijaniem, z najważniejszymi, bo stanowiącymi finał, chwilami życia<sup>19</sup>.

Tekst *kochając tak życie* można uważać za kontynuację rozważań podmiotu lirycznego zawartych w utworze *jak to będzie*. Wiersz kończy pytanie o związek zachodzący między sposobem życia a godzeniem się z przemijaniem:

*kochając tak życie  
jak przyjąć śmierć  
czy odwaga życia  
staje się odwagą umierania<sup>20</sup>*

W zacytowanym fragmencie podkreślone zostało przywiązanie człowieka do egzystencji. Dramatyzm sytuacji zawiera się w pytaniu, jak przeżyć życie, mając świadomość jego ulotności. W tomie esejów *Miasto na górze* znajdziemy stwierdzenie, wyjaśniające pogląd poety: *wszyscy winniśmy oswoić się ze śmiercią, aby nie gasiła ona naszego życiowego dynamizmu<sup>21</sup>*. Kontynuacją myśli jest teza, że dopiero częsta obecność śmierci w naszych myślach rodzi prawdziwą miłość życia. Człowiek powinien więc starać się przeżywać rzeczywistość z pełnym zaangażowaniem.

Rozważania poety o naturze śmierci, przyjmujące za punkt wyjścia chrześcijańską koncepcję człowieka, nawiązują do rozumienia życia jako zadania, które trzeba wypełnić najlepiej jak to tylko możliwe. Dramatyczne, ale zarazem powtarzające się pytanie, czym jest prawdziwe przeżywanie chwili, dokonuje się w pełnej świadomości nieodwracalności procesów życiowych, niemożności jednoznacznego stwierdzenia, że doświadcza się pełni życia, ani też stwierdzenia, na czym ta pełnia miałaby polegać.

Wiersz zamieszczony w tomiku *Rzeczy ostatnie* zatytułowany *Carpe diem*, przywołuje hasło renesansu, stanowiące wskazówkę dla czytelnika, ale też przestrozę. Współczesny świat uczy dłuższego planowania, życie codzienne schodzi na plan dalszy. Zdaniem podmiotu mówiącego, jeśli umyka codzienność, umyka także coś bliskiego. Człowiek żyje powierzchownie, nie doświadczając teraźniejszości, oczekując realizacji dalekich planów, traci wiele cennych doświadczeń, stąd ostrzeżenie: życie zostało dane jedynie na chwilę.

W przestrożach chodzi o rozsądne koncentrowanie uwagi na tym, co w danej chwili znajduje się w zasięgu ludzkiego działania. Przeżywanie w pełni rozumiane jest przede wszystkim, jako koncentracja na teraźniejszości, której człowiek może zaledwie dotknąć. Słowa podmiotu lirycznego kategorycznie wskazują, że dar życia wymaga, aby koncentrować uwagę na wszystkim, co się w nim wydarza, bez względu na obiektywną wartość wydarzeń<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> J.S. Pasierb, *Galęzie i liście*, Pelplin 1990, s. 221.

<sup>20</sup> J.S. Pasierb, *Ten i tamten brzeg...*, s. 26.

<sup>21</sup> J.S. Pasierb, *Miasto na górze*, Pelplin 2000, s. 225.

<sup>22</sup> Por. R. Matuszewski, *Obecność mitów*, „Twórczość” 1979, nr 4, s. 133.

Odczuwając głęboko kruchość istnienia, a zarazem zachowując pewność, że życie ludzkie nie kończy się z chwilą śmierci fizycznej, rodzi się pytanie, co znajduje się po drugiej stronie, czym jest przejście do życia w innym wymiarze. Powodem postawienia takiego pytania jest fakt, że człowiek ma świadomość, iż w nim samym istnieje coś, co trwa nadal, mimo zdarzenia śmierci. Nawet w oddzieleniu duszy od ciała istnieje element, powtarzający „nie koniec”, raczej przejście w jakąś formę dalszego istnienia. Fakt odejścia nasuwa też pytanie o nieprzemijalność duszy, w rezultacie pytanie o nieśmiertelność<sup>23</sup>.

Postawione na początku utworu *drugie życie* pytanie wynika z faktu, iż pomimo rozwoju techniki nie udało się dotrzeć do konkretnej wiedzy jak będzie wyglądało istnienie „duszy oddzielonej” i jak można przedstawić sobie dalszy sposób bycia<sup>24</sup>.

Wypowiedź składa się z pytań retorycznych, opisują one sytuację pytającego, mają wartość poznawczą w tym sensie, że kierują ku refleksji<sup>25</sup>. Ich odwołuje się do symboliki chrześcijańskiej, zakładającej, że umierający w łasce i przyjaźni z Bogiem żyją na zawsze z Chrystusem<sup>26</sup>:

*czy to drugie życie pochłonie nas*  
 [...]
 *czy wyda nam się prawdziwsze*  
 [...]
 *czy opadniemy w nieruchomy zachwyt osobni*  
*czy razem zatracimy się w kosmicznym tańcu*<sup>27</sup>

Wypowiedź podmiotu lirycznego wskazuje kontrastowe możliwości istnienia w wieczności. Trwanie w zachwycie, to doświadczenie w wizji uszczęśliwiającej, nieba, będącego ostatecznym celem i spełnieniem najgłębszych ludzkich dążeń<sup>28</sup>. Dla człowieka wiary nie ma większego pragnienia niż oglądanie Boga, nie ma też większej radości niż spełnienie tegoż pragnienia.

Taniec, zawsze wyrażał piękno ludzkiego ciała. W Biblii oznacza radość i dziękczynienie. Obwieszczał nadejście czasów mesjańskich (Jr 31, 4), a św. Hipolit nazywa go świętym wodzirejem. Źródła o historii średniowiecza podają, iż w krużgankach katedr umieszczano płaskorzeźby przedstawiające tańczące postaci, co interpretowano jako alegorię radości czekającej człowieka w niebie<sup>29</sup> a także okazaniem wdzięczności.

Podmiot liryczny prezentuje niezachwianą wiarę w nieśmiertelność, postawa ta ujawnia, że człowiek, mając świadomość nieśmiertelności duszy, opiera się na wierze, nie na wiedzy. W sensie psychologicznym odczuwamy nieśmiertelność w pra-

<sup>23</sup> Por. J. Pieper, dz.cyt., s. 102–102.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 125.

<sup>25</sup> Por. P. Wojciechowski, *Metalogika metafizyki*, „Więź” 1998, nr 7, s. 127.

<sup>26</sup> Por. KKK 1023.

<sup>27</sup> J.S. Pasierb, *Ten i tamten brzeg...*, s. 26.

<sup>28</sup> Por. KKK 1024

<sup>29</sup> Por. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 242. (dalej SO)

gnieniu wiecznego istnienia, przesywającego naszą świadomość i tkwiącego u podstaw wszystkich jej czynów i myśli<sup>30</sup>, nie mamy jednak dowodów naukowych.

Ciekawość poznania natury śmierci dotyka także chęci rozumienia jej fizycznego aspektu, o czym mówi wprost wiersz *Elohi Elohi* :

*czym to będzie? zwolnieniem z uścisku  
pierwszym już bez powietrza oddechem ?  
ostatnim zachłyśnięciem?*<sup>31</sup>

Podmiot liryczny pragnie wiedzieć, co go czeka, pytania potwierdzają przeżywanie skrajnych doznań: *pierwszy oddech, ostatnie zachłyśnięcie, czułość przemieniona w siłę*. Użycie zaimka *to* wskazuje na niemożność zdefiniowania istoty zjawiska, o jakim mowa. Słowa wiersza potwierdzają, że śmierć jest całkowitą i zarazem dramatyczną tajemnicą. Podmiot wiersza podkreśla także siłę zjawiska, nazywając je *nieładzko twardym objęciem*..

Do pełnego rozumienia utworu ważny jest tytuł, będący cytatem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu *Boże mój Boże, czemuś mnie opuścił?* (Mt 27, 46). Wypowiedziane zdanie dowodzi, że Chrystus umierał naprawdę, odczuwał wszystkie związane z tym faktem ludzkie doświadczenia, także lęk i poczucie osamotnienia. Wyraża ono żal człowieka zupełnie bezbronny wobec niesprawiedliwego wyroku, zarazem poddającego się temu wyrokowi.

Pytania podmiotu wiersza potwierdzają obawy przed nieznanym i narastające pragnienie odkrycia tajemnicy. W otaczającym świecie człowiek potrafi przewidzieć niektóre, czyhające niebezpieczeństwa i okoliczności, w jakich mogą zagrażać, stając w obliczu perspektywy końca nie potrafi niczego przewidzieć, a właśnie w takiej chwili chciałby najbardziej wiedzieć, co go czeka. Sytuacja poszukiwania odpowiedzi jest stanem właściwym człowiekowi żyjącemu w każdym czasie, szczególnie w dobie szybkiego rozwoju techniki. Nauka rozwiązuje coraz więcej ludzkich problemów, dlatego coraz trudniej zgodzić się na niemożność rozwikłania tajemnicy odejścia.

Mówiąc o problemie umierania, Pasierb nie unika wspomnienia o dramacie opuszczenia tych, którzy odchodzą. Lęk przed doświadczeniem samotności w ostatnich chwilach, jest szczególnie tragiczny dla człowieka stojącego w obliczu ostatecznego rozstrzygnięcia swego losu. Zagadnienie to będzie wielokrotnie prezentowane w twórczości jako negatywny skutek postępu i zmiany mentalności.

*ze wszystkiego w życiu  
może najbardziej się boisz  
chwil ostatnich  
że zabraknie ci Nikodema  
albo Józefa z Arymatei*<sup>32</sup>

<sup>30</sup> Por. R. le Trocquer, *Kim jestem ja człowiek. Zarys antropologii chrześcijańskiej*, Paryż 1968, s. 32.

<sup>31</sup> J.S. Pasierb, *Wierzę...*, s.150.

<sup>32</sup> J.S. Pasierb, *Puste łąki...*, s. 4.

Pisząc o sprawach ostatecznych, Pasierb często każe wypowiadać się podmiotowi lirycznemu w drugiej osobie, jak gdyby nie chciał zbyt wyraźnie ujawnić swych uczuć<sup>33</sup>. Zabieg taki pozwala na pełniejsze zaangażowanie czytelnika i budowanie z nim sytuacji dialogu.

Wspomnienie postaci Nikodema i Józefa z Arymatei ma znaczenie symboliczne, obaj byli członkami Wysokiej Rady, zarazem uczniami Jezusa, którzy słuchali Go w tajemnicy przed pozostałymi. Nikodem<sup>34</sup> jako jedyny wstawił się za Jezusem u kapłanów i faryzeuszy (J 19, 39). Po śmierci Jezusa podarował olejki do namaszczenia ciała (J 19, 30). Józef z Arymatei ofiarował grób, świeżo wykuty w skale, by tam złożono ciało Jezusa (Mk 15, 42–45)<sup>35</sup>. Nie mogli uczynić więcej, nawet tak zwyczajnymi gestami dobroci poważnie narażali siebie i własne rodziny. Wiersz wyraża jednak wiarę, że chwila odejścia jest zarazem chwilą spotkania z Bogiem, które stanie się spełnieniem wszelkich tęsknot doświadczanych za życia, dlatego obecność ludzi przestaje mieć znaczenie, chrześcijanin bowiem, jeśli umiera w łaśce, umiera z Chrystusem spotyka tym samym pełnię życia<sup>36</sup>. Spotkanie z Tym, który zbawia, jest dopełnieniem wszelkich ludzkich pragnień i spotkań.

Ostateczne odejście należy pojmować jako absolutne dopełnienie rzeczywistości, zakończenie procesu dążenia, wiąże się to z niemożnością powtórzenia dokonanych wcześniej wyborów, taką interpretację podaje wiersz *wykonano się*

*i wszystkie listy wreszcie doszły  
wszystkie ciosy  
przeniknęły wszystko promienie  
doleciały przed wieczorem jak ptaki  
wszystkie głosy przed długim milczeniem*<sup>37</sup>

Tytuł jest cytatem słów wypowiedzianych przez umierającego na krzyżu Chrystusa (J 19, 30). Zdanie potwierdza, że Jezus dobrowolnie wypełnił zamiary Boże, dotyczące zbawienia<sup>38</sup>. Podobnie jak życie Chrystusa podporządkowane było określonej roli, tak dla człowieka życie jest czasem wypełniania powołania<sup>39</sup>. Wypowiedź podmiotu lirycznego przypomina, że śmierć nieodwołalnie kończy proces działania, stanowi więc jego dopełnienie, ale także otwiera nową rzeczywistość, nazwaną *długim milczeniem*. Milczenie określa dialog między Bogiem a człowiekiem, okrywa ono tajemnicę aż do momentu objawienia jej

<sup>33</sup> Por. M. Aśnikowicz, *Mądrość przychodzi z wieczora*, „Kierunki” 1978, nr 12, s. 7.

<sup>34</sup> Por. H. Langhammer, *Słownik biblijny*, Katowice 1989, s. 113.

<sup>35</sup> Tamże, s. 83.

<sup>36</sup> Por. KKK 1010

<sup>37</sup> J.S. Pasierb, *Czarna skrzynka...*, s. 11.

<sup>38</sup> Por. *Wprowadzenie w myśl i wezwanie Ksiąg Biblijnych. Ewangelia św. Jana, Listy powszechne i Apokalipsa*, red. ks. J. Frankowski, Warszawa 1992, s. 49.

<sup>39</sup> Por. A. Pethe, *Poeta czasu otwartego*, „Gość Niedzielny”, 1994, nr 5, s. 14.

człowiekowi<sup>40</sup>. Ma ono charakter czasowy, ponieważ celem człowieka nie jest pozostanie na wieczność w cieniu grobu, ale Zmartwychwstanie.

Ludzkość od wieków przeczuwała, że grób nie jest ostateczną perspektywą człowieka, stąd pojawiło się pytanie, w jaki sposób istnieją ci, którzy odeszli. Źródłem wiedzy o życiu poza granicami doczesności są sny, w których pojawiają bliscy zmarli. Zgodnie z tradycją biblijną czas snu jest najbardziej odpowiedni, by Bóg mógł człowiekowi wyjawić swoje zamiary, przekazać to, co uważa za istotne<sup>41</sup>. Tekst noszący tytuł *jak być* rozpoczyna się pytaniem:

*dłaczego nie notowałem  
snów o umarłych [...]*  
*przecież można było*  
*wiele się z tego nauczyć*<sup>42</sup>

W wypowiedzi sen rozumiany jest jako sposób przekazywania treści, mogących pomagać w życiu. Umarli nie pojawiali się, zdaniem podmiotu mówiącego, przypadkowo, a wykonywane czynności z pewnością miały znaczenie. Wspominanie ukazywania się we śnie tych, którzy odeszli dowodzi poczucia łączności z nimi, wiary, iż życie ludzkie nie przechodzi w nicość.

Wiersz będący króciutkim zapisem snu o matce, można uważać za próbę naprawienia opisanego zaniedbania. Podmiot liryczny odczytuje go jako przestrożę. Wspomnienia o matce były dla Pasierba trudnym tematem, przez wiele lat żył w poczuciu, że przez niego zmarła, namówił ją do poddania się operacji, a ta spowodowała przedwczesną śmierć<sup>43</sup>. Z obu tekstów wynika, że między światem umarłych a światem doczesnym istnieje trudna do wyrażenia więź, a sny z ich udziałem mają znaczenie.

Konieczność odejścia jest ostatnim wydarzeniem, wobec którego człowiek musi zająć stanowisko, przyjąć jakąś postawę. Wyrażenie własnego stanowiska wynika z faktu, że jest on jedyną osobą, która umierając, wie, że umiera i z faktu posiadania tej wiedzy wynika możliwość określenia swej postawy wobec odejścia, co pozwala nadać mu sens głębszy niż tylko biologiczny. Wydarzenie nieuchronne i dramatyczne pozawala osobie ostatni raz, skorzystać z wolności<sup>44</sup>. Obiektywny sens śmierci, leżący u podstaw wielu jej znaczeń, pozostaje wspólny wszystkim ludziom. Sposób jej przyjęcia, to sprawa bardzo indywidualna i zarazem dwuznaczna.

Zapiski Pasierba są doskonałym dokumentem przygotowania i rozpamiętywania własnej, zbliżającej się z powodu choroby śmierci i odchodzenia bliskich. W cieniu tych rozważań dostrzec można nawiązanie do powtarzanej i parafrazy

<sup>40</sup> Por. STB, s. 477.

<sup>41</sup> Por. SO, s. 208.

<sup>42</sup> J.S. Pasierb, *Koziorożec*, Warszawa 1988, s. 25.

<sup>43</sup> Por. J. Narbut, *Moim nieskromnym zdaniem. O księdzu Pasierbie*, „Ład” 1994, nr 37, s. 11.

<sup>44</sup> Por. J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992, s. 271–272.

zowanego często stwierdzenia: *Właśnie obecność śmierci w naszych myślach rodzi w nas prawdziwą miłość życia*<sup>45</sup>.

Podmiot liryczny, występujący w wierszach uznanych za rozpamiętywanie własnego przygotowania się i godzenia z odejściem, wyraża szczerą wiarę w życie wieczne, prezentuje myślenie pozbawione skłonności do załamania i rozpacz, co nie znaczy, że nie cierpi. Podziwiano stałość i spokój Pasierba, dociekliwość, z jaką obserwował stan swego zdrowia. Pomimo cierpienia, wewnętrznego żalu, nigdy nie pozwolił sobie ani w poezji, ani w życiu na rozpacz<sup>46</sup>. Ważne jest dla niego zachowanie męstwa i gotowości tak, by podejmując się działania, nie zapominając o ostatecznym kierunku wszelkich dążeń.

O postawie, jaką powinien przyjąć człowiek wobec zbliżającego się dramatu mówi tekst *światło które wtedy widać*

*wtedy nie będzie można okazać znużenia  
[...]  
to musi wypaść jak skok wzwyz*<sup>47</sup>

Podmiot liryczny wskazuje, że przyjęcie postawy aktywnej, w znaczeniu zachowania się odpowiednio do okoliczności, jest jedynym godnym człowieka postępowaniem. W tak ważnej chwili nie wypada stchórzyć ani oszczędzać sił. Ostatnia decyzja musi wypaść jak ukoronowanie wszelkiego działania. Siła ludzkiego charakteru polega na umiejętności przyjmowania tego, co nieuchronne jako kolejnej szansy wyrażenia siebie. Moment śmierci ma mobilizować wszystkie siły: *Co jak co, ale śmierć jest chwilą prawdy, kim jest człowiek i nie może jej towarzyszyć atmosfera blagi i farsy*<sup>48</sup>.

Bardziej dramatyczny wyraz ma wiersz *jak bokser*<sup>49</sup>. Podmiot liryczny stawia sobie za wzór postawę sportowca walczącego na ringu, który wie, że przegrywa i znając przewagę rywala, rezygnuje z pojedynku. Przeciwnik jest silniejszy i miarą męstwa jest uznanie jego wyższości. Zawodnik podjął wyzwanie, rozważa nakazuje nie walczyć ponad określoną, możliwą do wytrzymania granicę. Podmiot liryczny bardzo czytelnie ukazuje pogląd dotyczący sprawy tak kontrowersyjnej, jak zachowanie życia za wszelką cenę. Istnieje nieprzekraczalna granica, poza którą wszelkie próby ocalenia stają się czymś nieludzkim. Rozpacзлиwa walka ze śmiercią nie ma ostatecznie sensu, najważniejsze, by spojrzeć na nią inaczej, ponieważ zdaniem autora wierszy nie ma ona twarzy kościotrupa, ale oblicze Chrystusa<sup>50</sup>.

Zgoda na swój los jest uznaniem prawdy o sobie. Postawę taką prezentował sam poeta, do końca pogodzony z losem, z chorobą, choć przeżywający, jak

<sup>45</sup> J.S. Pasierb, *Czas otwarty...*, Pelplin 1992, s. 225.

<sup>46</sup> Por. E. Wnuk, *Syn światła*, „Głos Pomorza”, 1986, nr 30, s. 12.

<sup>46</sup> Por. tamże.

<sup>47</sup> J.S. Pasierb, *Wierzę...*, 156.

<sup>48</sup> J.S. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*, Pelplin 2002 s. 166.

<sup>49</sup> J.S. Pasierb, *Puste łaki...*, s. 45.

<sup>50</sup> J.S. Pasierb, *Czas otwarty...*, s. 204–205.

wszyscy, dramat rozstania się z rzeczywistością, którą kochał. Zaprezentowana grupa tekstów, koncentrująca się wokół postawy człowieka w chwili odejścia, pozwala zauważyć, że dla podmiotu lirycznego jedynym, dopuszczalnym zachowaniem, jest wyrażenie zgody, dającej poczucie przynależności do całej ludzkości.

Wiele utworów Pasierba zawiera przesłanie, że człowiek porusza się nieustannie w perspektywie śmierci. Refleksja nad zwyczajnymi czynnościami prowadzi do rozważań na temat powolnego odchodzenia.

Przykładem przedstawienia takiej analogii jest wiersz *entfrent*<sup>51</sup>. Doświadczenia podmiotu wiersza są tożsame z przeżyciami samego poety. Wspomnienia z odwiedzanych miejsc to temat ważny dla poezji Pasierba. Podróże odbywają się zarówno w sensie geograficznym, jak i duchowym<sup>52</sup>. Częste przemieszczanie się powoduje w wyobraźni poety pytania o sens świata, życia ludzkiego, rodzi też świadomość ciągłego przemijania tegoż życia<sup>53</sup>.

Oderwanie się samolotu od pasa startowego, nasuwa skojarzenie z momentem ostatecznego odejścia. Obserwacja otaczającej rzeczywistości przypomina fotograficzne zatrzymanie kadru, służące analizowaniu obrazu, poszukiwaniu głębszych znaczeń. Przedstawiony w utworze otaczający świat ma kilka warstw znaczeń, zadaniem poezji jest wskazać najistotniejsze<sup>54</sup>. Dosłowne to rozpoczęcie podróży, metaforyczne konieczność oderwania się od doczesności. Opis krajobrazu przeniknięty jest żalem, trudno godzić się ze świadomością konieczności rozstania się z otaczającym pięknem. Widziana z okien samolotu ziemia kojarzy się z żywiołem życia, otaczający ją ocean z żywiołem śmierci. Granica wody i ładu, w relacji podmiotu lirycznego, jest miejscem starcia dwóch żywiołów życia i śmierci. Życie walczy niestrudzenie i wytrwale, ale musi uznać zwycięstwo przeciwnika, dramatyczne i jednoznaczne nawiązanie do przeznaczenia człowieka. Żywioł śmierci zwycięża, życie jest zbyt kruche, by oprzeć się śmierci, musi ulec, pomimo podjętego trudu.

Innym przykładem analogii między przeżywanymi sytuacjami a zmierzaniem ku ostatecznemu zakończeniu wędrówki jest wiersz *ostatnie autobusy*<sup>55</sup>. Inspiracją refleksji stał się późny powrót do domu, szybka jazda nocnego autobusu, jednak wrażliwość poety podsuwa ciekawe skojarzenia.

Pędzący, nocny autobus staje się tajemniczym miejscem dramatycznej walki z czasem, pasażerowie chcą jak najszybciej dojechać do miejsca przeznaczenia. Podmiot liryczny zauważa smutną analogię między pośpiesznym powrotem do domu, który ma uzasadnienie, a pośpiesznym udzielaniem ostatnich sakramentów, świadczącym o upadku zarówno wiary, jak i kultury. Tekst ujawnia pogląd poety na sprawę wszechobecnego pośpiechu. Dostrzegał go, rozumiał, że jest

<sup>51</sup> J.S. Pasierb, *Ten i tamten brzeg...*, s. 66.

<sup>52</sup> Por. T. Tomasik, dz.cyt., s. 37.

<sup>53</sup> Por. J. Sochoń, *W Jezusie jest cierpienie i zachwyty*, O poezji ks. Janusza S. Pasierba, posłowie do J.S. Pasierb, *Po walce z aniołem*, Warszawa 1996, s. 162.

<sup>54</sup> Por. E. Skupińska, *Poezja powściągliwości*, „Opole” 1990, nr 34, s. 20.

<sup>55</sup> J.S. Pasierb, *Kozioróżec...*, s. 24.

konieczny, rzadko jednak pochwałał. Zdaniem poety szalone tempo życia nie pozwala przeżywać jego pełni, rozumieć, co naprawdę jest ważne, nieświadomość spraw ostatecznych w istocie pozbawia prawdy i zubaża<sup>56</sup>.

Pośpiech przy namaszczeniu umierającego, każe zastanowić się nad poziomem kultury. Wszyscy zarówno rodzina, jak i ci, których zadaniem jest nieść pociechę, starają się możliwie najszybciej pozbyć widoku cierpienia i choroby. Narasta strach przed zobaczeniem najgłębszej prawdy o człowieku, że jest, on istotą żyjącą w czasie. Umierający przypomina o tym, co nieuchronne, wskazuje, że najbardziej zaawansowana technika nie podaruje ludzkości nieśmiertelności. Stawia on także bardzo trudne do spełnienia wymaganie, aby żyjący stanęli oko w oko z perspektywą własnego przeznaczenia. Współczesny świat staje się niejako niezdolny do znoszenia widoku cierpienia i śmierci. Pasierb dostrzega w tym zjawisku poważne niebezpieczeństwo. Niezdolność do znoszenia cierpienia jest niezdolnością do uczestnictwa we wspólnocie ludzkiej realnej, to znaczy świadomej swych granic, w tym także ulotności własnego życia<sup>57</sup>.

Reprezentatywnym przykładem dostrzegania analogii między codziennością a faktem zbliżania się do śmierci, jest wspomnienie górskiej wędrowki, zejścia ze szczytu, opisane w utworze pod tytułem *z góry*

*schodzę z góry szybko  
prawie tak szybko jak zeszło mi życie*<sup>58</sup>.

Kolejny raz ujawnia się świadomość uwikłania ludzkiego losu w czas, który przemija na tyle szybko, by nie pozostawić zbyt wiele miejsca na dokonanie oceny dziejących się wydarzeń. Zejście ze szczytu góry symbolizuje powolne wycofywanie się z życia i tym w sensie oznacza przygotowanie do odejścia.

Kolejnym wierszem wskazującym na analogię między codziennością a faktem nieodwracalnego przemijania życia jest utwór *na autostradzie*<sup>59</sup> zainspirowany podróżą samochodem. Istotą wypowiedzi jest refleksja dotycząca sposobu przeżywania czasu, uświadomienie panowania wszechobecnego pośpiechu.

Dawniej odmierzano czas za pomocą klepsydry, zdaniem Pasierba, płynął on miarowo i spokojnie: *Powoli przesypywały się ziarenka piasku w klepsydrach, powoli wędrował cień po tarczach słonecznych zegarów*<sup>60</sup>, wtedy nie był wrogiem człowieka, raczej sprzymierzeńcem, pozwalał dojrzywać temu, co ważne. Dziś czynią to szybkościomierze, walka o każdą sekundę uczyniła z czasu najbardziej zapamiętałego ludzkiego wroga. Żyć trzeba szybko, by niczego nie zostać pozbawionym, dążyć do możliwie największej ilości przyjemności: *Człowiek dzisiejszy coraz intensywniej przeżywa czas. Jego oczy wlepione są we wskazówki sekundników, stoperów, szybkościomierzy. Pochłonięci są tym wynalazcy, sportowcy, konstrukto-*

<sup>56</sup> Por. T. Tomasik, dz.cyt., s. 71.

<sup>57</sup> Por. L. Kołakowski, *Istnienie mitu*, Kraków 2003, s. 95.

<sup>58</sup> J. Pasierb, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1988, s. 347.

<sup>59</sup> J.S. Pasierb, *Rzeczy ostatnie*, Pelplin 2001, s. 37.

<sup>60</sup> J.S. Pasierb, *Czas otwarty...*, s. 12.

rzy samolotów, samochodów i statków. Trwa wyścig z czasem<sup>61</sup>. Czas stał się wrogiem człowieka także dlatego, że nieustannie przypomina, iż nie zdołamy przeżyć wszystkich przyjemności i radości, podobnie jak nie ogarniemy całej wiedzy.

Na uwagę zasługuje także przedstawienie śmierci jako partnerki gry w szachy. Podmiot liryczny wiersza *gra w szachy*<sup>62</sup> nazywa ją *doskonałą partnerką*, ponieważ wiedząc o swej przewadze i ostatecznym zwycięstwie, pozwala cieszyć się rozgrywaniem partii. Figury zabiera kolejno, choć nieodwołalnie. Dając czas na przygotowanie się do przyjęcia porażki, działa ze swego rodzaju wyrafinowaniem i wdziękiem.

Na uwagę zasługuje jej inteligencja, nie demonstruje siły, nie działa gwałtownie. Doskonałość jej tkwi w tym, że pozwala rozkoszować się grą, zarazem wypełnia swoją ponurą misję. Wskazanie na doskonałość potwierdza, iż posunięcia partnerki są przemyślane i logiczne, nie ma przypadków, wszystko zostanie wypełnione w odpowiednim czasie. Analogia z ludzkim życiem jest bardzo czytelna, jak z planszy znikają figury, z naszego życia odchodzą bliscy. Dopóki śmierć nie dotknie nas samych, gra toczy się dalej. Odejście najważniejszej figury – czyli nas, kończy partię. W wierszu Pasierba podmiot liryczny jest świadom nadchodzącej nieuchronnie przegranej, jego wypowiedź ogranicza się jednak tylko do stwierdzeń, choć trudno nie dostrzec w niej dramatyzmu sytuacji. Gracz wie, z kim się mierzy, zarazem korzysta z chwili, by cieszyć się grą. W zachowaniu podmiotu ujawnia się sposób przeżywania życia przez samego poetę.

Tempo życia sprawia, że rzadko dostrzegamy wagę zwyczajnych czynności, rzadko zwracamy na nie uwagę, a to one tworzą środowisko naszego funkcjonowania, źródła odniesień<sup>63</sup>. Codziennosc staje się tekstem, którym posługuje się poeta, aby wydobyć z niego kilka warstw znaczeń, a przez to zaproponować czytelnikowi refleksję nad sprawami ostatecznymi, unika jednak tonacji tragicznej, patosu. Niezwykle rzeczowo i precyzyjnie mówił o sprawach zazwyczaj przemilczanych<sup>64</sup>.

Poeta notował wspomnienia o zmarłych, wiadomość o ich odejściu stawała się często pretekstem do opowiedzenia, kim byli, czym się zajmowali. Relacje takie zawsze są pełne szacunku i ciepła, bywa, że i pogodnego humoru. Opisy wyrażają uczucia, żalu i tęsknoty za tymi, którzy odeszli, a zarazem wiary, że nie odeszli w nicosc.

Podmiot liryczny zwraca się do bohaterów po imieniu, co świadczy nie tylko o bliskiej zażyłości, ale także o świadomości, że każdy jest kimś niepowtarzalnym. Imię nadaje osobie jej indywidualny charakter, czyni go kimś całkowicie jedynym i niepowtarzalnym<sup>65</sup>. Podobnie, jako jedyni i niepowtarzalni pokazani są w utworach przyjaciele poety.

<sup>61</sup> Tamże, s. 11.

<sup>62</sup> J.S. Pasierb, *Ten i tamten brzeg...*, s. 18.

<sup>63</sup> Por. T. Zaniewska, *Poezja moralnego ład*, „Kierunki” 1989, nr 30, s. 12.

<sup>64</sup> Por. J. Drzewucki, *Jesteś tutaj, kim jesteś*, „Twórczość” 1995, nr 1, s. 105.

<sup>65</sup> Por. SO, s. 69; STB, s. 322.

Reprezentatywnym przykładem, wspominania i przedstawienia bliskich, zmarłych przyjaciół jest wiersz *pilne wezwania*<sup>66</sup>. Podmiot liryczny niejako uzasadnia odejścia bliskich, jednak pobłażliwy i ciepły uśmiech przeznaczony dla ludzi, z którymi łączyła go przyjaźń, nie znosi żalu spowodowanego ich odejściem, ale pozwala przeżyć go w spokoju i nadać mu sens. Żadna z pełnionych funkcji, nawet kapłaństwo, nie chroni od doświadczenia zwyczajnego, ludzkiego żalu. Poezja Pasierba burzy schemat, przez wielu uznawany za normę, że wiara pozwala panować nad uczuciem smutku i straty spowodowanej rozstaniem ze światem, książdz, poeta, choć godzi się z przeznaczonym każdemu losem, zarazem cierpi<sup>67</sup>.

W wierszu *pilne wezwania*<sup>68</sup> życie ukazane zostało jako pobyt na urlopie, z którego w nagłych wypadkach można odwołać. Wspomnienie cech, dla których bohaterowie zostali wezwani, jest próbą logicznego uzasadnienia ich odejścia. Wyraża też nadzieję, że ich życie nie uległo zagładzie. Rzeczywistość istniejąca po drugiej stronie, stanowi trudną do wyobrażenia, ale jednak kontynuację ludzkiego istnienia, a cechy charakteru i zdolności okazują się tam bardzo przydatne. I tak pani Zina pomaga świętej Marcie, a Bolesławowi trzeba czasem przypomnieć, że w niebie nie należy się o wszystko nadmiernie troszczyć. Sposób mówienia o tych, którzy odeszli uświadamia czytelnikowi, że *Wieczność nie jest czymś, co zostanie dosztukowane po śmierci do naszego czasu. Ona już jest, już się dzieje, już rozstrzyga*<sup>69</sup>.

Wspominając odejścia przyjaciół, Pasierb często powoływał się na wypowiedź Anny Kamińskiej: *Śmierć najbliższych to sama żalność. W każdym z nich umiera część świata i część nas samych. Zyskujemy w męce pewną wolność – to prawda – ale jest to wolność wygnanych z raju*<sup>70</sup>. Unikając pograżania się w smutku, przywoływał argument, że Chrystus prawie nigdy nie mówił o śmierci, ale zawsze o życiu. Zgodnie z doktryną chrześcijańską, nadzieja kieruje człowieka ku temu, co nie zależy od czasu, dlatego rozpacz powodowana śmiercią bliskich nie do końca pozostaje w zgodzie z wiarą. Nie znaczy to, że nie będzie trzeba podjąć walki z bólem i cierpieniem, ale ostatecznie zwyciężyć powinna nadzieja. Nie jest to jednak ani łatwe, ani bezbolesne.

Pasierb wielokrotnie widział samotnie umierających. Sprzeciwiał się bezosobowemu postrzeganiu cierpienia i śmierci, dostrzegał w tym poniżenie ludzkiej godności i odarcie z prawdy samego człowieka. W tomiku prozy zapisze: *Śmierć została odpersonalizowana i urzeczowiona. Umierając najzupełniej pokojowo, w domu czy w szpitalu, umiera najczęściej nie człowiek, a przypadek kliniczny*<sup>71</sup>. W przyzwoleniu na samotne umieranie dostrzega poeta przejaw bar-

<sup>66</sup> J.S. Pasierb, *Puste łąki...*, s. 54.

<sup>67</sup> Por. E. Kozioł, *Księdza Pasierba pośmiertne opus*, „Gość Niedzielny” 1995, nr 15, s. 22.

<sup>68</sup> J.S. Pasierb, *Puste łąki...*, s. 53.

<sup>69</sup> J.S. Pasierb, *Czas otwarty...*, s. 29.

<sup>70</sup> J.S. Pasierb, *Gałęzie i liście...*, s. 161.

<sup>71</sup> J.S. Pasierb, *Czas otwarty...*, s. 212.

barzyństwa współczesnego świata, a potwierdzeniem takiego stanowiska może być wiersz *egzekucja*<sup>72</sup>, inspirowany przeglądaniem starych rycin, na których utrwalono dawne sposoby wymierzania wyroku śmierci. Wyroki skazujące ferrowano częściej niż obecnie, a jednak ludzie okazywali więcej współczucia skazańcowi, niż dziś okazuje się choremu w szpitalu. Spowiednik był symbolem wiary w miłosierdzie i przebaczenie, w możliwość, pomimo często prawdziwej winy, dostąpienia łaski zbawienia. Człowiek nie umierał anonimowo, ginęła konkretna osoba i należało w ostatnich chwilach okazać jej współczucie. Współcześnie uciekamy przed widokiem śmierci tak, by zepchnąć ją z pola uwagi, usunąć z życia starcie z pytaniami ostatecznymi, dać się rozpuścić bez reszty każdorazowej bezpośredniości życia<sup>73</sup>.

Wiersz *w szpitalu*<sup>74</sup> jest pełnym dramatyzmu opisem widoku umierającego, który resztkami sił próbuje oddychać. Tekst daje także świadectwo bezradności kogoś stojącego obok, niemożności udzielenia pomocy. Agonia dobiega końca, podmiot liryczny będący świadkiem cierpienia obrazowo przedstawia wygląd i sytuację osoby, umierający w niczym nie przypomina siebie z dawnych lat, sprzed choroby. Cierpienie zniszczyło całe piękno twarzy, zaostriło rysy. Na płaszczyźnie fizycznej ono tylko niszczy, pokazuje nędzę osoby, wprawiając otoczenie w zakłopotanie, ale na płaszczyźnie ducha zmusza do postawienia pytania o sens, istotę i cel, więc w ostatecznym bilansie o Boga:

*gdy tak się kona  
gdzie jest czułość Boga*<sup>75</sup>

Wyraża ono cały dramat bezsilności człowieka, patrzącego na cierpienie drugiego, któremu nie można już pomóc. Podmiot wiersza wierzy, że Bóg jest miłością, ale w obliczu takich doświadczeń chciałby zachować pewność tej wiary, a to graniczy z heroizmem. Poezja Pasierba uczy wiary trudnej, nieustannego weryfikowania własnego rozumienia chrześcijaństwa, co od przerażenia śmiercią, choć nie ujmuje żalu i poczucia kruchości, a świadomość nieuchronności odejścia nie pozwala przeżywać pełni radości<sup>76</sup>.

Poeta uważał, że do śmierci należy się przygotować, postępował, jak radził Montaigne: *By wydrzeć śmierci jej najwyższą nad nami przewagę, wstąpmy na drogę wręcz przeciwną niż zazwyczaj. Odbierzmy śmierci jej grozę, wejźmy z nią w zażyłość, obcujmy z nią, rozważajmy ją częściej niż wszystko inne. W każdej chwili i pod każdą postacią miejmy ją przed oczyma naszej duszy*<sup>77</sup>.

Wiersze poświęcone zagadnieniu osobistego przygotowania się do odejścia mogą wprawić czytelnika w zakłopotanie rzeczowością wypowiedzi. Oszczęd-

<sup>72</sup> J.S. Pasierb, *Kozioróżec...*, Warszawa 1988, s. 119.

<sup>73</sup> Por. L. Kołakowski, dz.cyt., s. 94.

<sup>74</sup> J.S. Pasierb, *Puste łaki...*, s. 50.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> Por. E. Kozioł *Księżdz Pasierba pośmiertne opus*, „Gość Niedzielny” 1994, nr 15, s. 22.

<sup>77</sup> Por. J. Pieper, dz.cyt., s. 98.

ność w sposobie wyrazu spowodowana jest faktem, że poeta darzy słowa wielkim szacunkiem, szanuje także czytelnika, nie chce go zagadać, stara się raczej sprzyjać refleksji odbiorcy i pozostawić miejsce jego własnym odczuciom<sup>78</sup>.

Utwór *drewniany dom*<sup>79</sup> to zapis przeżyć podmiotu lirycznego, który po wyjeździe z Toskanii, zamieszkał w wiejskim, drewnianym domu, wiersz pochodzi z tomiku *Puste łąki*<sup>80</sup>. Zadziwiający spokój zachowuje bohater, mówiąc, iż nowe mieszkanie uczy go bycia w trumnie. Dom, nasuwający takie skojarzenia, budzi, paradoksalnie zupełnie, poczucie bezpieczeństwa *matka sosna otula ciepłym światłem*<sup>81</sup>, w spokoju i wyciszeniu dokonuje się akceptacja własnego losu<sup>82</sup>.

W utworze bez tytułu z tomiku *Puste łąki*<sup>83</sup> podmiot liryczny rzeczowo, niemal bez emocji, wyraża życzenie, z jakiego drzewa, a nawet, z którego chciałby mieć trumnę. Życzenie podyktowane zostało faktem, że drzewo zmarzło, jest martwe. Ważny staje się fakt, że dąb jest dobrze znany bohaterowi *naprzykrzaliśmy się sobie za życia*<sup>84</sup>. Poufalość wypowiedzi sugeruje, iż w obliczu całkiem nieznannej, zarazem nieuniknionej rzeczywistości pojawia się tęsknota za czymś bliskim, dającym poczucie bezpieczeństwa.

W celu głębszego rozumienia tekstu, ważne wydają się dwa stwierdzenia, przyznanie się, że nigdy nawet najdłuższe życie nie zaspokoi ludzkiego pragnienia życia, i drugie mówiące o oczekiwaniu zmartwychwstania. Komentarzem i zarazem wyjaśnieniem pragnienia życia jest fragment prozy: *Życie i śmierć, choć wykluczają się nawzajem, nie mogą bez siebie istnieć. Związek życia ze śmiercią wysysa siłę życia, ale i odwrotnie: życie krzewi się dzięki śmierci. Pośrodku życia w śmierci jesteśmy. To nie jest dobre tłumaczenie, w połowie życia, choć zanurzeni w życiu, jesteśmy chorzy na śmierć, jest w nas połowa życia i połowa śmierci*<sup>85</sup>.

W rozważaniach na temat śmierci szczególnie ważnym motywem stał się dla Pasierba motyw ciała. Służy ono poznaniu i komunikowaniu się ze światem. Poeta przewycięża dualizm między duszą a ciałem, nie do końca zgodny z antropologią chrześcijańską, przeciwstawia się też abstrakcyjnej duchowości, sprowadzającej człowieka do jednego wymiaru<sup>86</sup>. Ciało jest podstawowym problemem religii, teatrem największego w historii dramatu grzechu i odkupienia. Zbawienie ludzi dokonało się w fizycznym ciele Chrystusa, podobnie zbawienie poszczególnego człowieka odbywa się w ciele<sup>87</sup>. Ma ono znaczenie teologiczne i jest warunkiem osiągnięcia przez człowieka pełni.

<sup>78</sup> Por. G. Leszczyński, *Poezja jako doświadczenie życia*, „Nowe Książki” 1989, nr 9, s. 21.

<sup>79</sup> J.S. Pasierb, *Puste łąki*..., s. 16.

<sup>80</sup> Por. T. Cwalina, *Zielnik pamięci*, „Nowe Książki” 1994, nr 8, s. 5.

<sup>81</sup> J.S. Pasierb, *Puste łąki*..., s. 16.

<sup>82</sup> Por. T. Tomasik, dz.cyt., s. 157.

<sup>83</sup> J.S. Pasierb, *Puste łąki*..., s. 24.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> J.S. Pasierb, *Czas otwarty*..., s. 214.

<sup>86</sup> Por. T. Tomasik, dz.cyt., s. 146–147.

<sup>87</sup> J.S. Pasierb, *Gałęzie i liście*..., s. 248.

W sposobie mówienia o ciele Pasierb nawiązuje do myśli współczesnych, chociażby le Trocquera, który twierdzi, że ciało jest niejako potwierdzeniem naszych dziejów. Dzięki niemu jesteśmy obecni w świecie, możemy się rozwijać, możemy pozostawiać ślad po swojej obecności. Daje ono świadectwo obecności fizycznej, ale także duchowej, wyrażającej się w działalności intelektualnej. Żadna ludzka czynność nie jest możliwa bez pomocy ciała, przez nie można dotrzeć do otaczającej rzeczywistości. Ciało obecne jest zawsze zarówno w akcie inteligencji jak i woli<sup>88</sup>.

W pierwszych słowach wiersza *ciało*<sup>89</sup> podmiot liryczny jednoznacznie zaprzecza poglądom głoszącym niższość ciała. Przeciwnie, jest wzorem doskonałości, skoro zostało uczynione *na miarę*. Zachowuje się posłusznie, to także przewaga nad duchem, ten bowiem skłonny jest do poszukiwań, a one stwarzają okazję do nieposłuszeństwa. Ciało łączy, pozwala nawiązać wspólnotę, wyrwa z osamotnienia, dając poczucie przynależności do reszty stworzeń i całego kosmosu. Harmonia młodego ciała pozwala komunikować się z drugim człowiekiem, dostrzegać także jego piękno<sup>90</sup>. Pasierb za Ekchartem powtórzy, iż żadna dusza nie może dostąpić zbawienia, inaczej jak tylko w ciele, które zostało jej dane. Skrawek materii, którym jesteśmy, rozstrzyga o naszym losie i wieczności<sup>91</sup>. Odwołując się raz jeszcze do myśli le Trocera, przyznać należy, że dla Pasierba jest ono narzędziem ludzkich dziejów, a tworząc związek z duszą, staje się ono narzędziem jej obecności i działania<sup>92</sup>. Przyjęte za normę istnienia ciało wyznacza człowiekowi sposób postępowania, ujawnia pragnienia i wyraża całą osobę<sup>93</sup>. Mówiąc, że człowiek jest ciałem wskazuje się na to, co zewnętrzne, i dzięki czemu może on wyrażać się na zewnątrz, sugeruje także bezsilność i skończoność osoby<sup>94</sup>, na te dwa aspekty cielesności zwraca wskazuje także utwór. Potwierdza on także myśl Tomasza, że ciało jest substancjalnym wyrazem duszy, która dopiero przez nie zyskuje swoją konkretną rzeczywistość. Niemożliwa jest samorealizacja duszy bez pośrednictwa materii<sup>95</sup>.

Podmiot liryczny przyznaje, że wraz z upływem czasu, przestaje być ono posłuszne posiadaczowi, o ile w młodości łączy ze światem, o tyle w wieku dojrzałym, informuje o wyczerpywaniu się sił organizmu.

Wewnętrzne doświadczenie ciała dostarcza człowiekowi wiedzy o ciele, jako o moim ciele, dzięki niemu uczestniczy człowiek w dramacie życia, przemijania<sup>96</sup>. Zwrócenie uwagi na funkcjonowanie ciała w czasie wytracania sił, pozwala

<sup>88</sup> Por. R. le Trocquer, dz.cyt., s. 42.

<sup>89</sup> J.S. Pasierb, *Wierzę...*, s. 146.

<sup>90</sup> Por. T. Tomasik, dz.cyt., s. 148.

<sup>91</sup> Por. J.S. Pasierb, *Galęzie i liście...*, s. 248

<sup>92</sup> Por. R. le Trocquer, dz.cyt., s. 41.

<sup>93</sup> Por. STB, s. 145.

<sup>94</sup> Por. STB, s. 141.

<sup>95</sup> Por. H. Langkammer, dz.cyt., s. 62.

<sup>96</sup> Por. J. Tischner, *Myslenie w żywiote piękna*, Kraków 2004, s. 31–32.

dostrzec, że uczestniczy ono w dramacie ludzkiej egzystencji<sup>97</sup>. Utrata sprawności, poczucie, że coraz bardziej dzieli, staje się doświadczeniem paradoksalnym, to bowiem czym jestem, zachowuje się wobec mnie obojętnie, niczym jakaś rzecz, tym samym zmusza do sytuacji dystansu względem samego siebie<sup>98</sup>.

Zgodnie z biblijną koncepcją pochodzenia człowieka, do której nawiązuje zakończenie utworu, jest on ciałem jako stworzenie podlegające śmierci, poprzez obecność ducha zachowuje otwarcie na Boga<sup>99</sup>. Według ciała należy do świata ziemi, wedle udzielonego tchnienia pozostaje w związku z tym, co niebieskie, nie może wyrzucić z pamięci skąd pochodzi, ponieważ cała jego istota jest świadectwem tego pochodzenia<sup>100</sup>.

W świetle utworu, upływający czas znosi przewagę cielesności nad duchem, choroba ujawnia słabość i śmiertelność. Ciało jest towarzyszem, zarazem narzędziem, także skuteczną pomocą dla duszy, ale też przeszkodą stawiającą opór, granicą ludzkiej ekspansji<sup>101</sup>.

W innym wierszu, także pod tytułem *ciało*<sup>102</sup>, ukazane zostało ono jako przeszkoda, od której człowiek zostaje wyzwolony, a duch uwolniony od skrępowania. Powolny rozkład wskazuje na przynależność człowieka do świata materii, jej czas jest zamknięty, skończony. Duch nie podlega takim ograniczeniom, jego rozwój właściwie nigdy się nie kończy. W odniesieniu do ciała czas jest siłą niszczącą, w odniesieniu do sfery ducha wyzwala, ponieważ myśl ludzka nieustannie się rozwija, dążąc do pełni poznania. Utrata powierzchownego piękna, nie przeraża, ponieważ pozwala odkryć piękno wewnętrzne. Zmierzanie ku śmierci fizycznej staje się powolnym wyzwaniem ducha, a choć bywa poprzedzone bólem i utratą sił fizycznych, to kieruje ku pełniejszej rzeczywistości. Konfrontacja z bólem i cierpieniem jest tylko etapem w drodze ku spotkaniu stworzenia ze Stwórcą<sup>103</sup>.

Na uwagę zasługuje układ wiersza, przypomina wizerunek twarzy ludzkiej. Twarz jest tym, co najbardziej obnażone, znakiem osoby, ujawnia wszystko, co wykracza poza sferę zmysłowości. Twarz jest dana jako dar, obecność do nas skierowana, choć nie zawsze uświadomiana<sup>104</sup>.

Pasierb nie pomija faktu, iż odchodzenie poprzedzone jest doświadczeniem bólu, trudno nie dostrzec nawiązania do historii własnego życia. W powszechnym rozumieniu cierpienie fizyczne i choroba pojmowane są najczęściej jako coś przychodzącego z zewnątrz, podmiot liryczny w wierszu *wewnątrz*<sup>105</sup> jedno-

<sup>97</sup> Por. T. Tomasik, dz.cyt., s. 148.

<sup>98</sup> Por. L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Warszawa 2003, s. 74.

<sup>99</sup> Por. STB, s. 182.

<sup>100</sup> Por. tamże.

<sup>101</sup> Por. R. le Trocquer, dz.cyt., s. 46.

<sup>102</sup> J.S. Pasierb, *Koziorożec...*, s. 19.

<sup>103</sup> Por. J. Drzewucki, *Jesteś tutaj, kim jesteś*, „Twórczość” 1995, nr 1, s. 105.

<sup>104</sup> Por. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Paryż 1990, s. 30–31.

<sup>105</sup> Por. J.S. Pasierb, *Czarna skrzyńka...*, s. 30.

znacznie burzy takie przeświadczenie. Uważna obserwacja ciała uświadamia, że człowiek nie do końca rozumie funkcjonowanie organizmu, a pojawienie się dolegliwości, nie zawsze tłumaczą medyczne analizy. Wyrażna aluzja do choroby nowotworowej zawarta w utworze sugeruje, że każdy może być, przyczyną własnej śmierci i że przyczyny tej nie sposób wytłumaczyć.

Podmiot liryczny zdecydowanie wskazuje, że nikt i nic nie ponosi winy za słabość ludzkiego ciała prowadzącą do śmierci. Cierpienie może pojawić się nagle i zupełnie nieoczekiwanie, choć od dawna wpisane zostało w przeznaczenie osoby, podobnie przekorna *komórka*, nagle *zakwita*, wyłamuje się spod reguł rządzących organizmem. Sąd, śmierć, człowiek nosi wewnątrz własnego ciała, chwila zachorowania jest tylko konsekwencją istniejącego wcześniej stanu. Choroba ujawnia rzeczywistość istniejącą w ukryciu, niczego natomiast nie tworzy. Dotykając ciała, jest naturalną konsekwencją jego biologicznej struktury, a nie złem wyrządzanym człowiekowi przez naturę. Będąc wydarzeniem pozbawiającym zdolności kierowania i możliwości dysponowania sobą, zagraża egzystencji. Stanowi także świadectwo nieuniknionego i nigdy niepokonanego dualizmu ludzkiej kondycji<sup>106</sup>.

Wspomniano, że pomimo tak częstego rozważania zagadnienia śmierci, poezja Pasierba budzi nadzieję, która wynika z wiary w Zmartwychwstanie, przykładem tego jest wiersz *psalm*<sup>107</sup>. Podmiot liryczny zadaje pytanie dotyczące jego samego, co stanie się z nim po dotarciu na drugi brzeg. Sytuacja bohatera jest dramatyczna, może stawiać pytania, ale zdaje sobie sprawę, że dopóki zachowa życie, nie otrzyma na nie odpowiedzi.

W pytaniu podmiotu lirycznego, *jak mnie zaświecisz, kiedy ci zagasnę*<sup>108</sup>, stanowiącą kłamrę obejmującą tekst, pojawia się odwołanie do symbolicznej opozycji znaczeń światła i ciemności. W symbolice biblijnej dzieje świata ukazują konflikt między światłością i ciemnością, podobny do zmagania się życia ze śmiercią. Człowiek podlega temu konfliktowi, jego ostateczne bowiem przeznaczenie zamyka się w tych kategoriach, podobnie jak w ramach życia i śmierci. Światło jest odbiciem chwały Boga<sup>109</sup>. Pytanie podmiotu lirycznego w istocie dotyczy sposobu, w jaki Bóg zechce objawić się człowiekowi, kiedy ten znajdzie się w ciemnościach śmierci. Postawa bohatera, budzi nadzieję, ponieważ ciemność choćby największa, nie jest w stanie zwyciężyć światła. Dla Pasierba ostatecznym finałem dramatu ludzkiego życia pozostaje zawsze pewność Zmartwychwstania.

W większości przedstawionych tekstów godna podziwu jest zwięzłość wypowiedzi podmiotu lirycznego. Wiersze częściej jedynie sygnalizują problem, nie narzucają interpretacji. Powiedziano już, że zwracanie uwagi na dobór słownictwa jest

<sup>106</sup> Por. H. Langkammer, dz.cyt., s. 49.

<sup>107</sup> J.S. Pasierb, *Wierzę...*, s. 152.

<sup>108</sup> Tamże.

<sup>109</sup> Por. STB, s. 958–959.

przejawem szacunku dla czytelnika. Podmiot liryczny pozostawia miejsce na rozważania odbiorcy i stara się uniknąć narzucania własnych poglądów.

Poeta odczuwa głęboki szacunek dla słowa, świetnie rozróżnia poziomy znaczeń<sup>110</sup>. Przy pobieżnej lekturze wiersze wydają się bardzo zwyczajne, ale im większe jest w czytelniku wrażenie zwyczajności, tym więcej w wierszach ukrytych treści. Mówienie w nich o problemach eschatologicznych dokonuje się za sprawą bacznego przyglądania się codzienności<sup>111</sup>. Wiersze nie są przykładem wspaniałości zdań ani melodyjności frazy, ale docierają do najgłębszych pokładów przeżyć<sup>112</sup>. Taki sposób przekazywania refleksji sprawia wrażenie porozumienia, płynącego z inspiracji słowa<sup>113</sup>. Poezja Pasierba, jest świadectwem głębokiego doświadczenia rzeczywistości, nieklamanej wiary i nadziei, że wszystko, co spotyka człowieka ma sens, a życie dane jako najwspanialszy dar, choć ulega dramatycznej zmianie, nigdy się nie kończy, finałem bowiem ludzkiego dramatu jest Zmartwychwstanie.

#### L' ANALISI LIRICA DELLA MORTE NELLA POESIA DI JANUSZ PASIERB

#### Riassunto

La poesia di Janusz St. Pasierb è una opera interessante e singolare. Questa poesia è ispirata nello stesso tempo la Bibbia e l'osservazione della vita quotidiana. Le analisi della questione di sofferenza e della morte appaiono abbastanza spesso nel opera dell'Autore. Pasierb fa vedere la la morte non come la fine della vita umana ma come il passaggio alla vita più piena e più vera. Il poeta non dimentica il dolore umano però esprime che questa circostanza come la morte è un momento privilegiato per affermare la speranza della vita eterna. L'elemento importante della visione del mondo in poesia di Pasierb è la convinzione che la vita quotidiana e passeggera e breve. Janusz Pasierb è il prete e il suo sacerdozio sicuramente avrà il suo spessore nella sua opera poetica pur non avendo nessun riferimento esplicito quando si tratta della funzione sacerdotale. La poesia di Pasierb è lontana da ogni moralista e disperazione. Le poesie che riguardano il tema della sofferenza e la morte si caratterizzano della certezza e la pace e anche di un certo umorismo fondato sulla certezza della esistenza della realtà più bella di al di là.

**Słowa kluczowe:** ks. Pasierb, poezja, śmierć, nadzieja, cierpienie

<sup>110</sup> Por. Z. Seweryn, *Wśród dostojęstwa obrazów ks. Janusza Pasierba*, „Słowo Powszechne” 1982, nr 42, s. 23.

<sup>111</sup> Por. E. Skupińska, *Poezja powściągliwości*, „Opole” 1990, nr 30, s. 20.

<sup>112</sup> Por. S. Ciślak, *Wędruje – patrzy – myśli*, „Życie i Myśl” 1978, nr 8, s. 130.

<sup>113</sup> Por. T. Zaniewska, *Poezja moralnego ładu*, „Kierunki” 1989, nr 30, s. 12.